

Igorilla, Rydwany

Pokaże ci trochę magie
Znam zaklęcia na znikanie prawdy
Unosimy się ponad miastem
To takie trudne
Nie, to takie łatwe

Kierunek dancefloor
Ale tu jest gęsto
Do parkietu już przyklejam się podszwą
A substancje są taksówkarzem
Rzeczywistość służy do rozcięcia marzeń

Taksówki jak rydwany – wiozą królów nocy
Basy robią dziury w głowach
Słyszę już kolory
Czy potrafisz je zobaczyć
Biały, niebieski, szary
Zdejmuję okulary

realizm magiczno-cyniczny
i trochę mi śnieży na wizji
gdzie byliśmy – nie prowadzę statystyk
opowiedz mi wszystko o wszystkim

światła pulsują tak cholernie rytmicznie
to miasto to nie Detroit, ale ma ambicje
likendy są by popełniać błędy
puste taryfy z opłatą w dniu następnym

Taksówki jak rydwany – wiozą królów nocy
Basy robią dziury w głowach
Słyszę już kolory
Czy potrafisz je zobaczyć
Biały, niebieski, szary
Zdejmuję okulary